

# GOŃCIEC

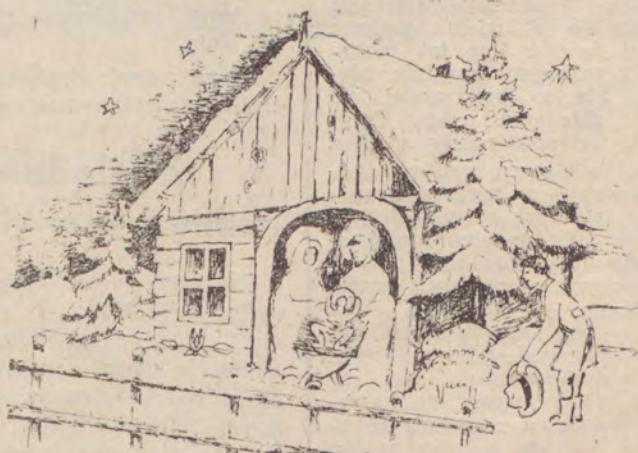
## Rumski



Nr 2 (9) 16 XII 1990

Rumia

cena 1000 zł



rys. Wera SOSIŃSKA

*Pogodnych Świąt  
Bożego Narodzenia  
oraz Dosiego Roku  
życzy Redakcja*

### CO Z GMACHEM CZRS



Jak już informowaliśmy miasto zrobiło dobry interes kupując ten gmach od likwidatora za 300 mln. zł. Pomysłów i propozycji na zagospodarowanie było i jest wiele: Urząd Miasta, Komenda Policji, ośrodek zdrowia, biuro Fimaka,

różne szkoły, zintegrowany ośrodek pomocy społecznej i inne. Obecnie zdaje się zwyciężać koncepcja Banku PKO w nowej części i hotelu w starej części. Za tym stoją konkretne oferty.

Nr 7 29.09.90r

RUMIA

cena: 490 zł.

## KOMUNIKATY

MIEJSKIEGO KOMITETU OBYWATELSKIEGO „SOLIDARNOŚĆ”

### Drodzy czytelnicy!

Oddajemy do rąk Państwa drugi numer „Gońca” kontynuacji „Komunikatów MKO „Solidarność”. Jednocześnie przepraszamy za tygodniowe opóźnienie. Przypominamy, że ukazujemy się przed drugą niedzielą każdego miesiąca. Numer zamykamy w poniedziałek poprzedzający wydanie.

Dziękujemy Tym wszystkim, którzy nadesłali uwagi i zadeklarowali współpracę. Wkrótce zorganizujemy spotkanie redakcyjne.

Nadmieniamy, że nasze kłopoty finansowe nie ustały i dlatego nie ustajemy w prośbie o wsparcie do Tych z Państwa, którym zależy na obiegu informacyjnym w naszym mieście.

Nasze konto „Chromatografia” s-ka z o.o. Bank Spółdzielczy w Rumi 919399-5177-136-61.

REDAKCJA

## Lech Wałęsa prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej

Serdecznie gratulujemy prezydentowi-elektowi wyboru na najwyższy urząd w państwie i życzymy sukcesów w dziele budowy III Rzeczypospolitej.

Jednocześnie pragniemy poinformować Czytelników, że gdyby cała Polska głosowała tak jak Rumia, to Wałęsa byłby prezydentem już w I turze, gdyż przy frekwencji 65,05 zdobył 57,45% głosów.

Dalej uplasowali się:

T. Mazowiecki — 21,19  
S. Tymiński — 12,66  
W. Cimoszewicz — 5,08  
L. Moczulski — 2,14  
R. Bartoszcze — 1,50

II tura nie przyniosła niespodzianek. Frekwencja w Rumi była dużo wyższa, niż średnia krajowa i prawie taka, jak w I turze 61,3.

Wałęsa w Rumi miał miażdżącą przewagę nad Tymińskim.

Lech Wałęsa — 89%  
Stan Tymiński — 11%

Ciekawa jest analiza geograficznego rozkładu głosów. W II turze doszło właściwie do bardzo prostej konwencji: Lech Wałęsa to kierunek jednoznacznie antykomunistyczny, a Stan Tymiński to „stan wojenny”, czyli kryptokomuna.

Do tego publikatory tak przedstawiły sprawę, że nikt nie powinien mieć wątpliwości, kto kogo reprezentuje.

W tej sytuacji wybory dały nam odpowiedź, gdzie są zwolennicy starego, a gdzie nowego porządku.

W Rumi zawsze dziwnie zachowuje się obwód nr 14 — Janowo, ul. Gdańska 31. Tam Cz. Nowak przegrywa w 1989 r., tam najwięcej głosów otrzymuje W. Cimoszewicz. Tam wreszcie Stan Tymiński otrzymuje 22%, co wyraźnie odstaje od 7 czy 9% w innych obwodach Rumi.

REDAKCJA

**Prof. Edmund Wittbrodt rektorem Politechniki Gdańskiej**



Serdecznie gratulujemy Jego Magnificencji wyboru na stanowisko rektora Politechniki Gdańskiej.

Przypominamy, że prof. E. Wittbrodt urodził się w Rumi w 1947 r. Tu też się wychował. Swoje życie naukowe związał z Politechniką Gdańską, ściślej z jej Wydziałem Budowy Maszyn.

Do partii politycznych nie należał. Jest członkiem NSZZ „Solidarność” od 1980 roku. Obecnie mieszka w Gdańsku.

Opublikował wiele prac naukowych, jest autorem licznych opracowań dla przemysłu, wypromował trzech doktorów. Ostatnio pełnił funkcję — dziekana Wydziału Budowy Maszyn.

## TURYSTYKA

W dn. 1—2. 12. w SP nr 8 odbył się VI Ogólnopolski Zlot Służby Kultury Szlaku.

W dn. 5. 12. w UM w Rumi spotkali się entuzjaści turystyki, którzy postanowili ją ożywić. W tym celu zaproponowali powołanie Podkomisji Turystyki działającej przy Komisji Kultury, Zdrowia, Wychowania i Sportu. Przewodniczącą Podkomisji wybrano p. Barbarę Nastalę, v-ce przewodniczącą p. Jadwigę Liszek. Wyznaczono również terminy spotkań wszystkich osób zainteresowanych rozwojem turystyki. Będą się one odbywać w każdy trzeci czwartek miesiąca. Pierwsze spotkanie 16. 01. 91 r. o godz. 16.30 w LO w Rumi — przy okazji piosenki turystycznej.

Wpłynęło do naszej redakcji wiele amatorskich wierszyków, których autorzy prosili nas o ich wykorzystanie jako hasel w pierwszej turze wyborów. Wybraliśmy naszym zdaniem najlepszy:

„Komunę uchwycił za rogi  
I rozłożył na dwie łopatki  
Oto jest sztuka wielkiego męża  
Który wygrywa bez miecza i oręża”

## SEJMIK KULTURY

„Większa radość jest w dawaniu, niż w braniu”

św. Paweł

Tymi słowy radny, przewodniczący Komisji Kultury, Zdrowia i Wychowania, Wiesław Bogucki otworzył obrady sejmiku kultury pt.: „Nasze miasto — Nasz dom”.

Wcześniej, w wywiadzie, przewodniczący powiedział, że już ten sejmik miał dać odpowiedź na pytanie — czy mieszkańcy mają wolę zmieniania rzeczywistości. Czy dał tę odpowiedź? Chyba tak. Zebranie miało niemalą frekwencję, a ton temu nadawali liczni entuzjaści — „drożdże” każdej społeczności.

Pewnie wyjdę na chwalipiętę, ale najlepiej zadanie domowe odrobili redakcja „Gońca Rumskiego”. Nie zajmowaliśmy zebraniem zbyt wiele czasu, tylko przedstawiliśmy namacalny konkretny — pierwszy numer gazety.

Mówiono też o lokalnej radiostacji i telewizji kablowej — ta ostatnia jest dość realna na Osiedlu Janowo.

W temacie jaka szkoła nie usłyszeliśmy niczego rewolucyjnego. Dyskutanci dzielili się raczej na tych, którym wszystko się nie podoba i tych, którzy nie rozumieją, że coś się może nie podobać. Bez wątplenia na największe brawa zasłużyła najmłodsza dyskutantka Magda Smalara (SP 9 klasa 7), która stwierdziła, że „to uczniowie powinni mówić, jakiej chcą szkoły”. O, młodzież rozumie zawołanie „bierzcie swoje sprawy w swoje ręce”.

Nie zapadły natomiast oczekiwane decyzje, czy konkretne propozycje jak powołać Radę Szkoły czyli jak uspołecznic państwową szkołę. Uspołecznienie państwowej, czyli społecznej szkoły to tylko pozornie paradoksalne stwierdzenie.

Niestety, nadal nie ma odważnych w naszym mieście do powołania szkoły prywatnej czy społecznej, a to jedyna droga do zreformowania systemu oświaty.

Dyskutowany był też temat samorządu młodzieży. Tu ciekawe wystąpienie miał ksiądz Stefan Makuracki. Dowiedzieliśmy się z niego

o funkcjonowaniu Oratorium Salezjańskiego przy parafii NMP Wspomnienia Wiernych, które skupia ok. 140 ministrantów.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 8 pani Voelkner zaproponowała powołanie forum samorządów szkolnych. Ożywiono się znacznie przy dyskusowaniu o sporcie i turystyce. Temat wdzięczny. Zaniedbanie duże. A więc pole do popisu ogromne. Pan Tadeusz Kawa zapewnił nas, że niedługo stanie basen przy Szkole Podstawowej nr 1 i będzie to basen dla zwykłych ludzi. Bardzo cenię taki zapal i życzę powodzenia, chociaż wątpię, czy Ci entuzjaści znają skalę trudności.

Znacznie ożywiła salę pani Liszek — zapalona turystka. Mamy nadzieję, że zarazi nas wszystkich swoim niebywałym entuzjazmem.

W wystąpieniu pana Warzewskiego, wielce zasłużonego działacza sportowego było wiele gorczy. Znam jej źródło. Ileż lat można walczyć z zaklętym kręgiem niemożności, ale to bynajmniej nie powód do składania broni. Teraz naprawdę wszystko zależy od nas.

Szkoda, że nie usłyszeliśmy żadnej propozycji o zorganizowaniu masowej imprezy sportowej czy turystycznej. Na to chyba najbardziej czeka nasze miasto.

Ze zgłoszonych propozycji warto odnotować — Dyskusyjny Klub Filmowy — pan Leśniak — budowa kina!!! — niezwykle zdeterminowany, młody dyskutant.

O godz. 17.00 zaczęły się kameralne spotkania w zespołach roboczych, ale niewiele o nich wiem. Wiem tylko, że cieszyły się niemałym zainteresowaniem i obserwowano atmosferę owocnych obrad. Pewnie zapadły ważne decyzje.

Z sejmiku wynika, że 1) mamy w Rumi sporo ludzi dobrej woli, 2) ludzie chętniej rozważają o przeszłości, niż formułują konkretne propozycje, 3) trzeba koniecznie spotkać się za rok, ale wcześniej zacząć dyskusję na łamach „Gońca Rumskiego”.

Spotkajmy się za rok, ale wszyscy przyjdźmy z odrobionym „zadaniem domowym”.

KAZIMIERZ KLAWITER

## Spotkanie z posłem Czesławem Nowakiem

W ramach kampanii wyborczej Lecha Wałęsy Porozumienie Centrum w Rumi zorganizowało spotkanie z Czesławem Nowakiem 19. 11. 1990 r. w sali MDK. Poseł dużo czasu poświęcił na omówienie nastrojów w Warszawie i stosunków handlowych z ZSRR.

Nie ukrywał, że jego kandydatem na prezydenta jest Lech Wałęsa. Tadeusz Mazowiecki to człowiek rzetelny, ale w obecnej sytuacji reformy nie robi. Nie ten temperament. Poseł odpowiedział na wiele pytań z sali. Mnie jak i wielu zebranych nie zadowolili odpowiedzi na temat ograniczenia samorządności gmin.

Chyba jednak rządzący i rządzeni inaczej postrzegają świat.

## Zaglądamy radnym do kieszeni

Niedawno do portfeli posłów zabrała prasa. Zróbmy to samo z rajcami. Radny otrzymuje 24.000 zł (dieta) za udział w sesji RM i tyleż samo za udział w posiedzeniu komisji. Średnio wynosi to 48.000 zł na miesiąc. Pobory burmistrza wynoszą 3,3 mln. zł, zastępcy burmistrza 2,4 mln. zł.

## Wanda Wasilewska odeszła

Na wniosek mieszkańców Rada Miejska „zdezonizowała” Wandę Wasilewską jako patronkę ulicy.

Jej miejsce zajął Kornel Makuszyński. Powoli pozbywamy się „bohaterów”.

## Bal jesieni

W SP nr 1 w dn. 30 listopada odbył się bal Jesieni. Wg uczestników była to impreza bardzo udana, bawiono się do 4.00 rano. Dochód z imprezy pozwoli na zakupienie magnetowidu dla szkoły. Pomysł godny naśladowania — kto następny?

## WYSTAWY

W MDK czynna jest wystawa obrazów interesującego malarza, amatora Leona Bieszke z Rumi.

Tym razem obrazy przedstawiają tematykę góralską.

Równolegle wystawiają swoje prace plastyczne absolwenci Szkoły Podstawowej nr 4.



W klubie osiedlowym „Dziupla” można obejrzeć i kupić obrazy p. Alfonsa Zwary. Niestety, tylko od poniedziałku do piątku, bowiem w dni weekendowe klub jest nieczynny. Co o tych terminach pracy Klubu sądzą okoliczni mieszkańcy, bo my znamy kilku takich, którzy chętnie w sobotę zagraliby np. w tenisa stołowego czy szachy?

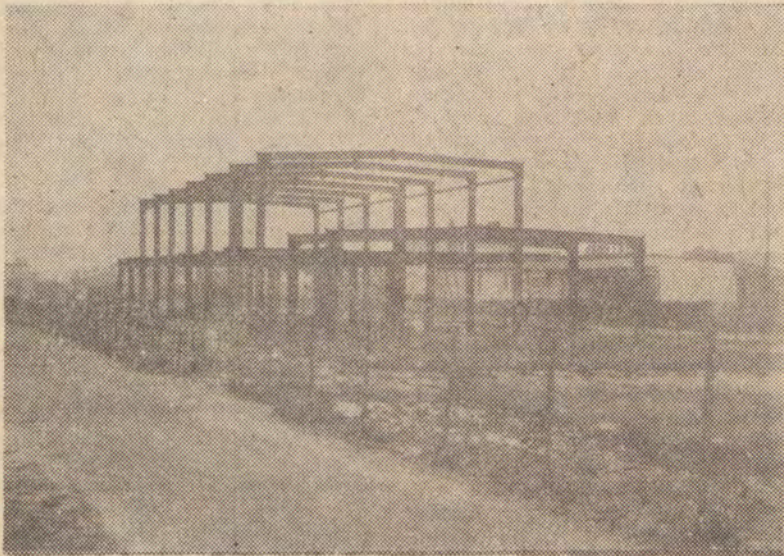
## APTEKI



Otwarto nową aptekę przy ul. Starowiejskiej. Przedsiębiorczość ludzi cieszy. Nie cieszy natomiast smak architektoniczny, ale może przesadzamy. Wszak o gustach nie dyskutuje się.

W jedn. „D” powstała nowa (prywatna!) apteka. Wejście od ul. Kujawskiej naprzeciw bloku nr 2.

## POMNIK SCHYŁKOWEGO KOMUNIZMU



... stoi taki przy ulicy Różanej, dawniej Bieruta. Jest to konstrukcja stalowa dużego obiektu handlowego, którego dotychczasowy koszt budowy wyniósł co najmniej 500 mln. zł bez rewaloryzacji. A więc rzeczywisty koszt jest dużo większy.

Długo władze miasta zastanawiały się co z tym dalej począć. Inwestycja zamarła od czasu, gdy w Polsce zaczęto szanować pieniądze i zaczęło brakować inwestorów, dysponentów niczych (państwowych) pieniędzy. W tej inwestycji partycypowali okoliczni mieszkańcy, ale przeważająca część kosztów poniosło miasto. Paradoks polega na tym, że w jego budowie zaangażowali się ofiarnie społecznicy z Lot-

niska, ale nie przewidzieli, że kiedyś przyjdą czasy normalnej gospodarki i nikt nie będzie ryzykował niepewnej inwestycji, a do tego nie będzie można przypisać siłą handlowca do miejsca.

Ten obiekt miałby zupełnie inne perspektywy, gdyby stał w bardziej odpowiednim miejscu, albo miał właściwą wielkość.

Miasto chciało ten obiekt sprzedać, ale nikt nie składał rzeczowej oferty. Żartowaliśmy nawet, że należy to sprzedać PSS-owi.

I o dziwo PSS złożył ofertę kupna po kosztach własnych, na co otrzymał zgodę.

Życzymy powodzenia — może się uda.

JOTKA

## Mały Manhattan

Przy ul. Dąbrowskiego zostaną zbudowane i sprzedane małe pawilony handlowe typu „Czarna woda” w ilości sztuk 10. Koszt jednego pawilonu ok. 21 mln. zł.

## Przejazdy kolejowe

Obecnie jest tylko jeden i też jest obiektem zamachu DOKP. Przypominamy, że przejazd w Janowie zamknięto za zgodą byłych władz miasta. Szkoda, że zgodę wydano bez żadnych warunków. Stąd nie możemy obecnie wymóc na DOKP żadnej partycypacji w kosztach budowy innego przejazdu.

Przejazd na ul. Zbychowskiej chciano zamknąć w godz. 22.00—6.00, ale tym razem Urząd nie ustąpił. Widać teraz, że tory kolejowe są nie mniejszym problemem niż duża rzeka.

## Lecznica dla zwierząt

lek. wet. Jarosław KOŃCZAK  
zaprasza codziennie oprócz sobót  
i niedziel w godz. 14.00—18.00  
Rumia, ul. Sobieskiego 3

tel. 711-700

## Jest parking

Po wielu perypetiach uruchomiono strzeżony parking przy ul. Gdańskiej 37. Po ilości wolnych miejsc, nie widać by cieszył się dużym powodzeniem. Miejsca abonamentowe (po 120 tys. zł za m-c) zostały już wykupione. Na pozostałe — nieabonamentowe (po 150 tys. zł), jak na razie nie ma zbyt wielu chętnych. Ciekawe, na co czekają właściciele samochodów parkujących na trawnikach? Przy okazji informujemy, że Sp-nia na wniosek Rady Nadzorczej, realizującej uchwały i postanowienia ostatniego ZPCz zwróci się do Policji o pomoc wyegzekwowania zasad prawidłowego parkowania w jedn. „C”. Istnieją również realne możliwości utworzenia dwóch podobnych parkingów w jedn. „D” wzdłuż ul. Pomorskiej.

## PRACOWNIA FUTER

### „M & M”

Z. MARKIEWICZ

poleca usługi w zakresie szycia  
i renowacji.

Rumia, ul. Starowiejska 6  
tel. 710-521

## Z życia Osiedla Janowo

### Dom Kultury

W poniedziałek 10. 12. odbyła się kolejna, trzecia próba jego odbioru technicznego. Nie zapadły jeszcze postanowienia, kto będzie jego właścicielem i skąd wziąć pieniądze na wyposażenie, ale... władze miasta zaproponowały już obsadę personalną dyrektora. Spółdzielnia, jej Rada Nadzorcza i Komisja Kultury, Zdrowia, Wychowania i Sportu Rady Miejskiej proponują obsadzenie tego stanowiska w drodze konkursu. Czy w Rumi znajdują się chętni do tego rodzaju pracy?

### WYBITE SZYBY

Jak wynika z informacji kierownictwa Supersamu przy ul. Pomorskiej i Osiedlowego Klubu „Dziupla” powodem „zniknięcia” plakatów wyborczych Lecha Wałęsy z witryn okiennych było rzekomo wybite szyb w ww. placówkach. Czy rzeczywiście?

### SUKCES!

Po 3 tyg. totalnego bałaganu na schodach kładki dworca PKP w Rumi-Janowie zakończono wreszcie ich „remont”. Codzienni użytkownicy tej trasy z trudem dostrzegają jego efekt. Jak zapewnia Burmistrz Miasta Rumi służby miejskie nie wykonywały tych prac.

Wyjątkowo dobre tempo i organizację pracy zaobserwowano przy wykonywaniu drogi dojazdowej do posesji przy ul. Gdańskiej reklamującej przestrajanie i naprawę odbiorników RTV oraz audio-video serwis. Firma wykonująca tę robotę zrobiła to tak szybko, że nie zdążyliśmy odnotować jej nazwy.

### ŚWIATŁO

Egipskie ciemności wokół Sz. P. nr 9 i kościoła św. Jana z Kęt panujące przez wiele lat zostały wreszcie zlikwidowane. Prace z tym związane wykonała Sp-nia na prośbę Burmistrza. Czekamy jeszcze na sygnalizację świetlną (światła pulsujące) na przejściu do szkoły przez ul. Dąbrowskiego.

### PIWO

W imieniu piwoszy z Janowa pytujemy najwyższe władze RP i miasta Rumi, kiedy w sprywatyzowanym Supersamie, przy ul. Stoczniowców 7 (jedn. „E”) będzie można kupić piwo?

### SPÓŁKA

Na Radzie Nadzorczej SM Janowo w dn. 19. 11. oraz Prezydium RN w dn. 29. 11. rozpatrywano wniosek o reaktywowanie, będącej w stanie likwidacji spółki powstałej na bazie grupy konserwacyjno-remontowej Sp-ni. Mimo wielogodzinnej dyskusji wniosek nie uzyskał akceptacji Prezydium. Zakwestionowano nie samą ideę spółki, lecz zasadę konkurencyjności wynikającą z przepisów kodeksu handlowego.

### TABLICA

Po likwidacji tablicy ogłoszeń SM „Janowo” w Supersamie PSS „Społem” przy ul. Pomorskiej znalazła ona nowe miejsce lokalizacji przy ścianie Domu Kultury na przeciw poczty. Druga tablica — bez zmian na placu obok kościoła. Zachęcamy do czytania.

### Bal Sylwestrowy

Komitet Rodzicielski i Rada Osiedla jedn. „D” organizują w Sz. P. nr 9 Bal Sylwestrowy dla 50-ciu par. W jego programie przewidziany jest wybór królowej balu i inne atrakcyjne imprezy.

### Choinka

W styczniu 1991 r. Rada Osiedla jedn. „D” planuje zorganizować choinkę dla emerytów i rencistów. Rozmowy o dofinansowanie z MOPS-em trwają. Natomiast w lutym, prawdopodobnie w nowo już otwartym Domu Kultury w Janowie zorganizuje choinkę dla dzieci osieroconych i półsierot.

### TV SAT

Rozpoczęła się wstępna faza realizacji systemu TVS w drugiej części jedn. „D” SM „Janowo”. W chwili obecnej wykonano okablowanie na ul. Gdańskiej 26 i 28.

### Rada szkoły

Dn. 3. 12. 1990 r. na Radzie Pedagogicznej dyrektor Sz. P. nr 9 w obecności Komitetu Rodzicielskiego przedstawił regulamin Rady Szkoły.

### Wieżowce

Odżyła stara sprawa zmiany usytuowania lub zaniechania budowy wieżowca w jedn. „C” w rejonie ul. Szczecińskiej. Do Rady Nadzorczej Sp-ni i do wiadomości Burmistrza miasta wpłynął wniosek okolicznych mieszkańców o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Prezydium RN zaleciło Zarządowi Sp-ni rozważenie możliwości zmiany lokalizacji wieżowca, jak również celowość budowy pozostałych jedenaścipiętrowców. Decyzja zostanie podjęta po zasięgnięciu opinii ekspertów budownictwa i uwzględnienia skutków ekonomicznych takiego przedsięwzięcia. Z dyskusji odbytej na spotkaniu zorganizowanym przez KO. w dn. 28. 11. i z rozmów kulturalowych w trakcie 9 sesji Rady Miejskiej wynika, że Burmistrz Miasta pozostawia decyzję w tej sprawie wyłącznie organom Sp-ni.

### Efekty przetargów

Przy ul. Stoczniowców 7 (jedn. „E”) uruchomiono dwa nowe obiekty sklepowe: obuwniczy i galanterię odzieżowo-skórzaną (dawne WPHW) oraz wielobranżowy o nazwie firmowej „EKOPOL” (dawna Snieżka). Zwłaszcza z tego ostatniego mieszkańcy mogą być zadowoleni. Szeroki asortyment towarów od pieluszek i zabawek dla dzieci, poprzez odzież, kosmetyki i kasety magnetofonowe, aż po sprzęt gospodarstwa domowego i techniczny zapewnia „wielopokoleniowy” przekrój klientów. Niedługo ruszyypożyczalnia kaset video. Jest jeszcze coś w tym sklepie, z czym nie spotkałem się dotąd w Rumi-Janowie — niezwykle estetyczny wystroj i miła obsługa.

## Oświadczenia

Rumia, dnia 29. 11. 90 r.

### Redakcja „Gońca Rumskiego”

W związku z treścią artykułów umieszczonych w Waszym piśmie wnoszę o umieszczenie w najbliższym numerze niniejszego oświadczenia Miejskiego Komitetu Obywatelskiego w Rumii.

(Witold Reclaf)

### OŚWIADCZENIE

Miejski Komitet Obywatelski w Rumii z satysfakcją i zadowoleniem wita ukazanie się pierwszego numeru „Gońca Rumskiego”. Mamy nadzieję, że pismo to będzie rzetelnie i uczciwie przedstawiać nasze lokalne problemy bez względu na to, kto i jakie uznaje poglądy polityczne.

Jednak po zapoznaniu się z treścią pierwszego numeru z przykrością stwierdzamy, że znajduje się w nim kilka nieścisłości, które pragniemy niniejszym oświadczeniem sprostować.

W artykule redakcyjnym pt.: „Drodzy czytelnicy” zawarto informację, jakoby MKO „Solidarność” rozwiązał się. Jest to nieprawda. Miejski Komitet Obywatelski w Rumii istnieje i działa nadal zgodnie z wolą większości członków założycieli o czym doskonale wie Redakcja „Gońca Rumskiego”.

MKO w Rumii nie może używać znaczka „Solidarność” przy nazwie, gdyż znak ten decyzją Komisji Krajowej NSZZ „S” jest zastrzeżony tylko dla związku zawodowego. Decyzja ta dotyczy wszystkich Komitetów Obywatelskich w Polsce.

Moralnie i poprzez swoją działalność w dalszym ciągu jesteśmy jednak związani z „Solidarnością”. Nowy Zarząd MKO to pięć osób. Dwie osoby, to członkowie byłego Zarządu MKO „S”, jedna osoba to były przewodniczący Komisji Rewizyjnej MKO „S”, następnie dwie to członkowie założyciele. Ponadto z tych pięciu osób — dwóch jest przewodniczącymi Komisji Zakładowych NSZZ „S”. Tyle odnośnie artykułu wstępnego Redakcji.

W artykule „Porozumienie Centrum w Rumii” pan Grzegorz Golub sugeruje, iż zebrani w dniu 04. 10. 1990 r. w sposób raczej niejednoznaczny udzielili absolutorium dla Zarządu. Wyjaśniamy lub być może bardziej prawidłowo będzie uzupełniamy — absolutorium udzielono jednogłośnie. Następna sprawa — słabe rozpropagowanie zebrania. Obowiązek ten należał do Zarządu. W skład Zarządu wchodziła m.in. cała Redakcja „Gońca Rumskiego”. A więc za słabe rozpropagowanie odpowiada również pan Grzegorz Golub.

Czy zebranie miało charakter burzliwy? Chyba to lekka przesada. Padały różne argumenty, ale w rzeczowej dyskusji, której efekt to głosowanie, w którym większość opowiedziała się za kontynuowaniem działalności MKO. Zebranie zrobiło się burzliwe w chwili, gdy podjęto próbę przekształcenia MKO „S” w ugrupowanie polityczne. Ta nieudana próba wpłynęła chyba na głęboką frustrację zwolenników takiego rozwiązania.

W następnym artykule „Pytania o demokrację lokalną” pan Golub, który jawi się jako obrońca demokracji, chyba nie za bardzo wie, co to jest demokracja. Demokracja jest to m.in. podporządkowanie się mniejszości wobec zdania większości. Czy demokracją jest narzucanie konieczności istnienia KOSM-ów? Społeczeństwo Rumii dość jednoznacznie wypowiedziało się na ten temat, co znalazło swoje odbicie w podjętej przez Radę Miejską uchwale o zawieszeniu działalności KOSM-ów.

Co do apolityczności MKO — czy doprawdy kwestia ile szkół, jakich i gdzie — to sprawa polityczna. Czy porządek w mieście, bezpieczeństwo, zagospodarowanie — to sprawa polityczna? A takimi m.in. sprawami chcemy się zajmować jako MKO.

Cieszymy się, że powstało Porozumienie Centrum, i tak samo będziemy się cieszyć, gdy powstaną inne partie polityczne. Różnorodność partii wpłynie na sytuację kraju poprzez możliwość wyboru przez obywateli alternatywnych programów gospodarczych jak i politycznych, jeśli partie będą dysponować takimi programami, a nie tylko hasłami i sloganami.

Proponuję się nam zwiniecie sztandaru „Solidarność”, gdyż cały ruch „S” spełnił już swe zadanie. Czyżby? MKO nie chce tworzyć jakiejś monopartii, ale też nie chce dzielić społeczności rumskiej według kryteriów politycznych. Pragniemy integrować właśnie to społeczeństwo, zachęcać do inicjatyw i do czynnego udziału w życiu miasta. Jesteśmy otwarci dla wszystkich mieszkańców Rumii, i tych z Porozumienia Centrum czy innych partii, jak i tych, którzy nie chcą mieć nic wspólnego z żadną partią polityczną. Nie chcemy walczyć z nikim tylko dlatego, że inaczej myślimy, mając na sercu dobro miasta. Nie interesują nas układy personalne ani ambicjonalne. A tak, niestety, odebraliśmy niektóre artykuły w „Gońcu Rumskim”. Równocześnie chcemy tym samym zakończyć nieporozumienia i niedomówienia.

Przewodniczący Zarządu MKO  
w Rumii  
WITOLD RECLAF

### OD REDAKCJI

Nie możemy zgodzić się ze stwierdzeniem Miejskiego Komitetu Obywatelskiego w Rumii, którego składu osobowego do tej pory publicznie nie podano. Wiemy jedynie, że przewodniczącym jest pan Witold Reclaf.

Podtrzymujemy, że Miejski Komitet Obywatelski „Solidarność” w Rumii rozwiązał się. Jak koledzy wiedzą na zebraniu sprawozdawczym przybyli członkowie założyciele i inni obywatele. Do głosowania nad absolutorium rozdano mandaty i tylko ich posiadacze rozliczali Zarząd. Po udzieleniu absolutorium przewodniczący pan Mieczysław Hebel uznał komitet za rozwiązany i od tej chwili wszyscy zgromadzeni obywatele stali się uczestnikami zebrania dotyczącego dyskusji na temat dalszej działalności obywatelskiej. Po czym pan przewodniczący opuścił zebranie przed zakończeniem dyskusji. Przed tym jednak postanowiono zebrać się za tydzień.

Prawdą jest, że prawie wszyscy zgromadzeni na zebraniu sprawozdawczym opowiedzieli się za dalszą działalnością społeczną. Zaś forma tej działalności miała być przedmiotem dalszej dyskusji. Tak też się stało na następnym zebraniu, przy niezbyt dużej frekwencji członków założycieli. Część zebranych postanowiła utworzyć Miejski Komitet Obywatelski i wyłoniono Grupę Inicjatywną, a część postanowiła kontynuować dzieło ruchu obywatelskiego w Klubie Porozumienia Centrum.

Przypominamy, że front obywatelski pod szyldem „Solidarność” w całym kraju podzielił się na wiele nurtów. Podstawowymi są ROAD, Porozumienie Centrum, Chrześcijański Ruch Obywatelski i Konfederacja Komitetów Obywatelskich.

## PSS „Społem” w odwrocie

Wszystko wskazuje na to, że rozpoczęty przez SM „Janowo” na drodze przetargów proces urealniania cen za lokale użytkowe będące jej własnością osiągnęło wreszcie po bezmała półrocznych utarczkach swą fazę końcową. Nowi najemnicy wylicytowanych w dniach 22 i 29. 06. 90 r. lokali będą więc mogli bez przeszkód podjąć swą działalność. Temat „przetargi” od początku wzbudził u nas (podobnie zresztą jak i w innych miastach Polski) wiele emocji. Spowodował nawet pisemną interwencję burmistrza, ale najbardziej zdenerwował chyba i „uaktywnił” PSS „Społem” w Rumii, który uznał działania SM „Janowo” za bezprawne i nie wyraził zgody na dobrowolne opuszczenie lokali w ustawowym terminie 3-miesięcy oraz terminie ostatecznym wskazanym przez Sp-nię na dzień 31. 08. 1990 r.

Spór z PSS „Społem” znalazł więc swój epilog w Sądzie Wojewódzkim w Gdańsku (IX Wydział Gospodarczy) i jeżeli sprawa zakończy się dla SM „Janowo” pomyślnie, będzie to pierwsza jaskółka w sprawiedliwej walce o wywłaszczenie miejscowego monopolisty. Problem ten zasygnalizowany zaledwie w „Komunikatach” (nr 5 i 6), chciałbym teraz czytelnikom „Gońca Rumskiego” przypomnieć i

Żadna z tych formacji nie używa szyldu „Solidarność”, chociaż każda uważa, że najlepiej rozumie etos „Solidarność”.

Tak więc, chyba dobrze będzie przyjąć dżentelmeńską zasadę, że ów szyld zostawiamy w sercu i nie szermujemy nim.

Dobrze też Koledzy wiedzą, że Porozumienie Centrum nie jest partią, a ruchem obywatelskim o dołkownie określonych celach, gdyż etos „Solidarność” w efekcie do niczego nie zobowiązywał i różne siły polityczne pod tym szyldem się ukrywały.

Co do rozumienia apolityczności, to właśnie kiełbasa, właśnie policjant na ulicy, właśnie budowa szkoły, rozdział budżetu miasta, to są sprawy polityczne. Bowiem polityka to organizacja życia społecznego, a nie tylko walka o władzę, która jest nieunikniona przy realizacji celów politycznych.

Inne stawianie sprawy to po prostu mydlenie ludziom oczu. Rzecz polega jedynie na utrzymaniu kultury sporu i rzeczowej dyskusji, do czego łamy „Gońca” zawsze zapraszają wszystkich i na każdy temat. Dodać należy jeszcze, że Zarząd MKO „Solidarność” postanowił dokumentację przekazać do Woj. Archiwum Państwowego, pozostałe na koncie 1,8 mln. zł dla Szkoły Podstawowej Nr 2 w Rumii, a pieczęć zdeponować u przewodniczącego Rady Miejskiej.

Tak więc uważamy, że Miejski Komitet Obywatelski w Rumii to tylko jeden z nurtów ruchu obywatelskiego, któremu życzymy sukcesów, ale nie możemy zgodzić się na pretensje do wyłączności na dziedzinie dorobku MKO „Solidarność” w Rumii.

P.S. Co do różności zdań z panem G. Golubem to proponujemy ponowną uważną lekturę, a okaże się, że różnice nie są tak znaczne. Ponadto nie ma sensu spór o to, kto jest bardziej obiektywny.

Jedną tylko rzecz wymaga szczegółowego potraktowania, a mianowicie rozumienie demokracji lokalnej.

Temu tematowi poświęcimy następny numer.

REDAKCJA

szerzej przedstawić. Dlatego zwróciłem się do radcy prawnego pani Wiesławy Reszki, przewodniczącej Komisji Rewizyjnej Rady Nadzorczej SM i członka komisji przetargowej o najświeższe informacje i wyrażenie opinii w tej sprawie, w której zresztą była z ramienia SM „Janowo” pełnomocnikiem. Oto co powiedziała:

„W Sądzie Wojewódzkim w Gdańsku w dn. 13. 11. 1990 r. zakończył się w I instancji spór między SM „Janowo” w Rumii, a Powszechną Spółdzielnią Spożywców „Społem” w Rumii o opuszczenie i opróżnienie następujących lokali użytkowych: 1) lokalu nr 76 przy ul. Gdańskiej 41, 2) lokalu nr 77 przy ul. Gdańskiej 4, 3) pawilonu handlowego przy ul. Pomorskiej 13/IV/B. Sąd orzekł eksmisję PSS-u z powyższych lokali. W uzasadnieniu podał m.in., że strony łączył jedynie stosunek najmu lokali wynikający z zawartych umów. Natomiast pozwany PSS nie udowodnił innych praw do ww. lokali. Umowy najmu zostały skutecznie wypowiedziane. Zatem PSS powinien oddać Sp-ni bezprawnie zajmowane od 31. 08. br. lokale. Jednakże PSS złożył do Sądu wniosek o uzasadnienie orzeczenia, co wskazuje, że spór nie zakończy się w I instancji. Pozwany PSS twierdził, że wypowiedzenie umów było bezprawne, bowiem stosunek najmu wynikał ze spółdzielczego prawa do lokali użytkowych. Z tego też względu PSS wniósł o zawieszenie postępowania w sprawie, wywodząc, że jest członkiem Sp-ni Miejskaniowej w Rumii i że lokale zostały przydzielone na mocy decyzji administracyjnych. Twierdzenia te są nieprawdziwe, bowiem PSS „Społem” w Rumii przysłał, że nie składał deklaracji członkowskich, ani nie uiszczył wkładów członkowskich. Natomiast decyzje administracyjne, które mogłyby być podstawą zawiązania stosunku najmu nie zostały wydane. Wprawdzie PSS złożył „o dopełnienie formalności” m.in. o przysłanie deklaracji w celu przyjęcia go w poczet członków SM „Janowo”, lecz uczynił to po zamknięciu rozprawy eksmisyjnej, a przede wszystkim po wypowiedzeniu umów najmu, tzn. w czasie, gdy SM nie łączył z nim stosunek najmu. Mimo tego PSS w dalszym ciągu nie opuszcza przedmiotowych lokali, narażając się na zapłatę wysokiego odszkodowania, w tym również utraconych korzyści (równoważność wylicytowanych czynszów przez następnych najemców). Na marginesie można dodać, że PSS od chwili wypowiedzenia umów najmu lokali użytkowych twierdził, że ich nie opuści do czasu otrzymania wyroku eksmisyjnego”.

W podsumowaniu, pragnę zauważyć, że upór PSS-u w przedłużaniu użytkowania ww. lokali będących własnością Sp-ni „Janowo” jest dla mnie co najmniej niezrozumiały. Nie trudno przewidzieć bowiem skutki finansowe takiego działania: czas upływa, rośnie szkoda SM i wartość odszkodowania, jakie PSS będzie potencjalnie zmuszony ostatecznie zapłacić. A chęć członkom PSS-u uzmysłowić, że będzie stanowiła ona różnicę między aktualnie płaconymi przez PSS „Społem” w Rumii 4000 zł za m<sup>2</sup> pow. eksploatacyjnej, a wylicytowanymi np. 66.000 zł przez nowego najemcę, tylko w przypadku supersamu. Dojdą do tego jeszcze koszty postępowania od wartości przedmiotu sporu (17.337.393 zł), które mogą jesz-

dokończenie na str. 7

## Z IX SESJI RADY MIEJSKIEJ

— sporu o demokrację ciąg dalszy

Poruszane sprawy na najdłuższej, jak dotąd, IX Sesji Rady Miejskiej w dn. 6. 12. 1990 r. (trwała od 9.00 do 19.00) podzieliłbym na: proceduralne, merytoryczne, organizacyjno-kadrowe i inne. Jej długość determinował tym razem 26 punktowy porządek obrad.

Ponieważ zamknięcie drugiego numeru „Gońca”, nie pozwoliło opracować mi materiału z tej sesji szczegółowo, z konieczności wybrałem sprawy zaliczone przeze mnie do merytorycznych. Do reszty tematów poruszonych na sesji, redakcja na pewno powróci w następnym numerze, gdyż były one arcyckawe i przybliży czytelnikom na pewno tematykę obrad, oddadzą atmosferę panującą na sali i... pozwolą zorientować się w jakim kierunku idziemy.

Niewątpliwie do spraw merytorycznych poruszanych na sesji zaliczyć trzeba te, które dotyczyły: jednostek pomocniczych samorządu terytorialnego (dawne KOSM-y), zmian w planie rozwoju przestrzennego zagospodarowania miasta i zmian w Tymczasowym Statucie Gminy i Regulaminie Rady.

Sprawę jednostek pomocniczych zagał przewodniczący Komisji Statutowo-Ustrojowej — Z. Nowicki, informując, że na 4 zebraniach radnych z wyborcami, ci ostatni uznali, że nie ma potrzeby ich powoływania. Zgłosili ją natomiast mieszkańcy Rumi-Janowa. Opinie kilku radnych korespondowały z tą wypowiedzią. Można jednak było wyraźnie odczuć, że nie ma dobrego klimatu i zrozumienia dla reaktywowania tych najmniejszych jednostek strukturalnych samorządu, zwłaszcza po tym, jak bardzo dobre i rzeczowe wystąpienie radnego W. Boguckiego w ich obronie, zostało co najmniej niegrzecznie przerwane przez radnego Sylwanowicza z powodu... rzekomego przekroczenia czasu. Oto główne tezy tego wystąpienia:

- pobudzanie aktywności jest podstawowym celem i zadaniem nowych samorządów, a bierność, znużenie i apatia największym zagrożeniem dla reform
- wszelkie systemy totalitarne niszczyły samorządność i samoorganizację. Czy Rada Miejska zamierza to samo czynić? Czy domaganie się od administracji państwowej większych uprawnień dla samorządów, nie stoi w jawnej sprzeczności z niszczeniem jednostek pomocniczych? Chcemy więcej władzy dla siebie, ale nie chcemy jej przekazać niżej. Błędny podział na rządzących i rządzonych, władających i bezwolnych prowadzi z konieczności do podziału na krzywdzących i krzywdzonych.
- nieuświadamianie sobie przez społeczność potrzeby samorządności, nie jest bynajmniej dowodem, że takiej potrzeby nie ma. Człowiek żyjący w brzydocie i brudzie, nie uświadamia sobie potrzeby piękna i czystości, ale przecież niewątpliwie ich potrzebuje
- samorządy osiedlowe mogą być szkołą przyszłych radnych i przygotowaniem nowych liderów.

Ta staranna i rzeczowa argumentacja nie trafiła jednak do większości radnych. W dyskusji bowiem, jaka się wywiązała po tym wystąpieniu powołał się oni na „demokratycznie” powziętą decyzję swego elektoratu, odrzucając możliwość

powołania jednostek pomocniczych nawet tam, gdzie życzyli sobie tego wyborcy. Gdy doszło do głosowania, 14 radnych było za niepowoływaniem jednostek pomocniczych dla Rady Miejskiej w Rumi, 6 — przeciwi, a 3 wstrzymało się od głosu. Wniosek radnego W. Boguckiego, ażeby oddalić uchwałę jako niesłuszną i szkodliwą, a jednocześnie zobowiązać Komisję Statutowo-Ustrojową do przygotowania szerokiego programu działań zmierzających do pobudzenia i rozwoju samorządności również upadł. Radni uważali, że współpraca na linii radni — wyborcy będzie wystarczająca. W tej sytuacji v-ce przewodnicząca rady E. Rogala-Kończak odczytała oświadczenie, w którym stanowczo zaprotestowała wobec takiego stanowiska Rady Miejskiej argumentując to tym, że głównym zadaniem Rady jest dążenie do demokratyzacji życia w mieście i umożliwienie mieszkańcom gminy współuczestniczenie we wszystkich decyzjach ich dotyczących. Pod oświadczeniem podpisali się również radni głosujący przeciwko ww. uchwale (T. Piątkowski, W. Bogucki, K. Klawiter, St. Basiel, W. Zaglewski). Rada wg sygnatariuszy tego oświadczenia powinna być zobligowana do „intensyfikacji działań w kierunku pobudzania samorządności i tworzenia ram prawnych do jej funkcjonowania”. Radna zażądała opublikowania tego oświadczenia w całości w „Biuletynie Informacyjnym Rady Miejskiej”.

Przy omawianiu konieczności zmian w planie przestrzennego zagospodarowania Rumi, radni mieli wątpliwości czy zatwierdzając uchwałę w tej sprawie, nie przesądzą jednocześnie sposobu jej wykonania, zawartego w załączniku do uchwały nr 2. Burmistrz „uspokoił” radę, że mieszkańcy Rumi zostaną zawiadomieni o możliwości składania wniosków dotyczących zmian w tym planie.

Dużą aktywność i docieklivość wykazał w tej części obrad radny Rzepecki, zapytując burmistrza i p. inż. architekta A. Olekę o możliwość zabudowy Zagórskiej Strugi. Poprosił o odczytanie pisma w tej sprawie podpisanego przez 13-tu mieszkańców tego regionu.

Projekt zmian Statutu Gminy i Regulaminu obrad Rady referował sędzia W. Kuczorski, zwracając uwagę na ogrom pracy jaki włożyła w ich opracowanie Komisja Statutowo-Ustrojowa. Zaproponował, by przyjąć je w proponowanej wersji jednakże po dyskusji, jaka się wokół tego wywiązała (radna E. Rogala-Kończak zauważyła, że niektóre zgłoszone przez nią na zebraniu Komisji St.-Ustrojowej poprawki do Tymczasowego Statutu Gminy nie zostały wprowadzone, a radny Bogucki, że ustosunkowywał się do poprzedniego Statutu Tymczasowego, natomiast to, co otrzymał wraz z załącznikami jest rzeczą zupełnie nową, zgodził się z sugestią radnych, że powinni mieć oni jeszcze możliwości zgłaszania poprawek. Ustalono ostateczny termin ich zgłaszania na 20 grudnia br.

O sprawach organizacyjno-kadrowych, czyli wniosku radnego St. Basiela o odwołanie p. D. Jasińskiej ze stanowiska z-cy burmistrza i oświadczeniu radnej E. Rogali-Kończak o rezygnacji z funkcji v-ce przewodniczącej rady — w następnym numerze.

## BRITISH AND AMERICAN ENGLISH SCHOOL

Wiele trudu kosztowało grupę rodziców — mieszkańców Janowa uruchomienie szkoły języka angielskiego w Rumi-Janowie. Potrzebne były rozmowy, niezliczona ilość telefonów a nawet... demagogiczne hasła. Najpoważniejszy jednak jest pomyślny skutek końcowy — 15 października br. dzieci z Rumi rozpoczęły naukę języka angielskiego w Szkole Języka Angloamerykańskiego z siedzibą w Szkole Post. nr 9 w Rumi-Janowie, która na razie jest przedłużeniem gdyńskiej filii tej szkoły.

Szkoła Języka Angloamerykańskiego (Spółka z o.o. z licencją Ministerstwa Edukacji Narodowej) posiada swoją siedzibę w Warszawie, przy ul. Siennej 53 oraz filie w Gdańsku, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie, Wrocławiu, Warszawie i... Rumi-Janowie. Prowadzi ona naukę w oparciu o najnowocześniejsze programy z zastosowaniem niekonwencjonalnych metod nauczania. W naszej rumskiej szkole nauka prowadzona jest w dwóch poziomach wiekowych 9—11 lat i 12—14 lat. W każdym z tych poziomów utworzyliśmy semestr: pierwszy i drugi. W jednej grupie uczy się nie więcej jak 15 dzieci, a zajęcia odbywają się 3 razy w tygodniu (pon., śr., pt.) na lekcjach trwających po 50 min. Nauka trwa 3 lata, każdy rok nauki składa się z 3 trzymiesięcznych trymestrów. Każdy trymestr kończy się testem, z którego pozytywna ocena uprawnia do kontynuacji nauki na wyższym semestrze.

W grupie dzieci młodszych nauka realizowana jest w oparciu o program „Pathway”, a w grupie dzieci starszych „Discoveries”. Są to programy opracowane przez znane na całym świecie angielskie wydawnictwo Longmana. Nad poziomem nauki czuwają konsultanci (lektorzy o najwyższych kwalifika-

cjach i doświadczeniu pedagogicznym), którzy wizytują lektorów prowadzących lekcje. Lektorem w szkole może zostać każdy... kto wykaże się bardzo dobrą praktyczną znajomością języka angielskiego oraz umiejętnością współpracy z grupą dzieci. Przy czym nie wymaga się na tę okoliczność odpowiednich „papierów” lecz sprawdzonych, praktycznych umiejętności („papiery” oczywiście mile widziane).

Jest oczywiste, że do tej szkoły nikt nie dopłaca, ani jej nie dofinansowuje, wobec czego całkowity koszt nauki (wynajm sal, opłata lektorów, konsultantów miniadministracja) ponoszą rodzice. Wynosi on w tym trymestrze 8000 zł za 50 min. lekcję.

W pierwszym trymestrze naukę rozpoczęło 165 dzieci, głównie z Rumi (są również dzieci z Redy i Chyloni), a dla dalszych ok. 50 nie starczyło na razie miejsc. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że zapotrzebowanie jest znacznie większe i czynimy usilne starania, aby od nowego trymestru (początek stycznia 91) zwiększyć ilość grup, lecz uzależnione jest to od pozyskania nowych lektorów.

Na zakończenie chciałbym złożyć serdeczne podziękowanie grupie rodziców tj. Krystynie i Pawłowi Wawrzyńczykom. Elżbiecie Rogali-Kończak. Krystynie i Ryszardowi Kardasiom oraz Tadeuszowi Piątkowskiemu za pomoc w zorganizowaniu w iście expresowym tempie naszej szkoły. Dziękuję również Dyrektorowi Piotrowi Mazurowskiemu za przychylność z jaką spotkaliśmy się ze strony Szkoły Podstawowej nr 9. Szczególnie serdeczne podziękowanie kierujemy do Księdza Proboszcza Andrzeja Miszewskiego za jego duchową opiekę i moralne wsparcie naszej inicjatywy.

Maria PIĄTKOWSKA

## Minisonda w sprawie »Gońca«

W przerwie Sejmiku kultury (10. 11. 1990 r.) przeprowadziłem w kulturalnych krótką sondę nt. pierwszych wrażeń związanych z nowym pismem lokalnym pt. „Goniec Rumski”. Ukazało się ono właśnie w tym samym dniu i było również m.in. na sejmiku prezentowane i kolportowane. Zapytani o swój odbiór miesięcznika, wypowiedzieli się kolejno:

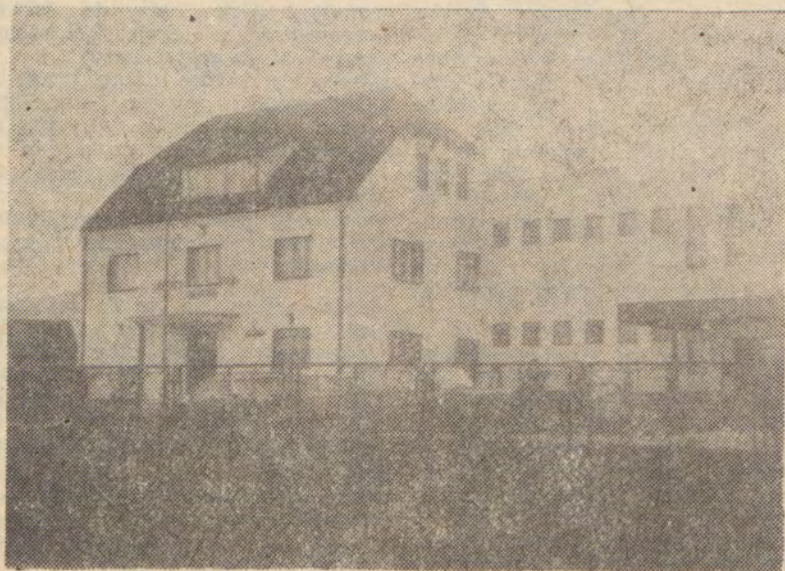
- 1) Burmistrz Rumi — T. Wolski — „Nie zdążyłem przeczytać. Niektóre informacje są nieaktualne lub niejasne np. o gazyfikacji Białej Rzeki lub o budowie Szkoły Podstawowej nr 10. Poza tym bardzo fajnie, że coś takiego się ukazuje”.
- 2) Przewodniczący Komisji Kultury, Zdrowia i Wychowania w Radzie Miejskiej — W. Bogucki „Nie obejrzałem jeszcze. Winieta i układ graficzny podobają się. Zastrzeżenia co do słowa „Rumski” — źle się odmienia”.
- 3) Członek Rady Nadzorczej SM „Janowo” p. J. Goździewicz - „za mało informacji o sprawach Rumi i Janowa w szczególności”.
- 4) Przewodniczący Rady Miejskiej — L. Bach — „Trudno powiedzieć. Nie przeczytałem jeszcze. Wygląda bardziej profesjonalnie

niż Komunikaty MKO „S”. Powinien być sponsor i redaktor naczelny, bo praca społeczna prędzej czy później zniechęci. Powinna być dochodowa, a nie tylko bilansować się na zero. Warto byłoby więc założyć i podać na jego łamach konto dla ewentualnych ofiarodawców. Sam bym ewentualnie coś wpłacił”.

- 5) V-ce prezes Sp-ni Mieszkanio-wej p. H. Biernacik - „Właśnie ją nabyłem i jeszcze nie przeczytałem. Pierwszą refleksją podzieliłem się po niedzieli”.
- 6) Nauczycielka Szkoły Podstawowej Nr 9 p. D. Wójcik - „Wrażenie pozytywne. Rzeczowa, szeroki zakres informacji i tematów z różnych dziedzin. Widziałabym jednak szersze potraktowanie tematu „oświaty”, który zawsze wywołuje duże zainteresowanie i wiele emocji”.
- 7) Młody człowiek (walczył o kino) — „Ogólne wrażenie dobre, informacje na czasie, chociaż w Komunikatach były bardziej ścisłe”.
- 8) Uczennica kl. VII, bodajże ze Szk. Pod. Nr 8 — „Bardzo dobra gazeta. Znalazłam w niej dużo interesujących mnie tematów: zwłaszcza podobały mi się te, traktujące o polityce i demokracji”.

Zebrzał G. GOLUB

## Szkoły przedstawiają się Zasadnicza Szkoła Zawodowa



Za szyb tysięcy samochodów jadących trasą Szczecin—Gdynia Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Rumi wygląda dość skromnie. Kiedy jednak dzwonek oznajmi, że czas na przerwę — szkoła żyje wówczas gwarem młodzieży, spacerami do pobliskiego sklepu i kiosku, co odważniejsi kryjąc się po przyszkolnych zakamarkach kopcą papierosa, pierwszacy biegają niczym dzieci klas I—III sąsiedniej podstawówki. Szkoła na zewnątrz żyje długością przerwy.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa, to druga po Liceum Ogólnokształcącym szkoła średnia w naszym mieście, jest pozornie małą placówką oświatową, liczy na dzień dzisiejszy 658 uczniów. Nie ma tutaj warsztatów szkolnych, uczniowie pobierają naukę zawodu u rzemieślników i w zakładach państwowych. Będą w przyszłości mechanikami samochodowymi, tapicerami, ciastkarzami, sprzedawcami, fryzjerami, fotografami itd. Polecamy uwadze rodziców i absolwentów klas VIII tę szkołę. Jeżeli nasz „Goniec...” znajdzie w numerze kwietniowym lub majowym miejsce na swych łamach, przedstawimy więcej uwag na temat przyjęcia do szkoły.

Wejźmy do środka. Uczniowie dyżurujący wprowadzają interesantów na przestrzenne, wykończone w drewnie półpiętro, skąd przez odgrodzony drzwiami wahadłowymi hall przechodzi się do skrzydła zajęć wychowania fizycznego i fizyki. Dużo tu roślin doniczkowych, obrazów — czuje się już w wystroju rękę kobiecą. Dobrą atmosferę stwarzają: pani dyrektor mgr Sabina Sadowska-Wójcik pracująca tu od początków istnienia szkoły, jej zastępczyni mgr Renata Czoska i były emerytowany dyrektor szkoły, inż. Kazimierz Beling.

Pracę pedagogiczną nad uczniami, pracę żmudną, codzienną i delikatną, dzięki której kształtują się nie tylko fachowcy, ale i ich psychika, ich charaktery — wykonuje

oddany młodzieży zespół nauczycielski, jak myślę, doświadczony. Przypatrując się każdemu uczniowi wychowawcy mają niekiedy trudne problemy ze swymi podopiecznymi — często wynikają one z rozbitych rodzin, z rodzin kryminogennych. Pani pedagog szkolna, Maria Pałubicka, wszystko robi by ci uczniowie czuli się w ZSZ lepiej niż w domach.

Dużym wysiłkiem dla młodego organizmu jest pogodzenie nauki z pracą zawodową, stąd ciężkie zadanie kierownika szkolenia zawodowego mgr. inż. Piotra Wołowskiego, koordynatora między zakładami pracy, rzemieślnikami, a szkołą.

Wychowawcy, pedagog szkolna, kierownik szkolenia zawodowego, nauczyciele umiejętnie kierowani przez dyrekcję szkoły tworzą rzadko dziś widziany jeden front pracy wychowawczo-dydaktycznej, którego efektem są choćby lzy uczennic kończących szkołę, częste wizyty absolwentów i listy.

Pani dyrektor swoją kulturą, taktem i doświadczeniem pedagogicznym wpływa na sympatyczne, przyjacielskie układy pracowników szkoły. Kto zna środowisko nauczycieli wie, że żyte ze sobą grona pedagogów są dziś rzadkością. Wszyscy pracownicy Zasadniczej Szkoły Zawodowej począwszy od pracowników administracyjnych czują się tutaj potrzebni, każdy pracuje więcej, niż mówią zakresy ich obowiązków, bo i dyrekcja się nie oszczędza. Na każdym kroku widzi to młodzież i stara się w miarę swoich możliwości wykonać swoje obowiązki na ile ich stać. Uczniowie lubią swoją szkołę i to jest wizytówka tej placówki oświatowej.

Ja, autor tego niewielkiego artykułu, zaledwie kilka lat pracuję w tym zespole, jednak nie znam równie sympatycznego grona nauczycielskiego, pracowników administracyjnych. Myślę, że moje uwagi nie są odosobnione.

Roman REPEĆ

## W-F w szkole

Do niedawna byłem przekonany, że mówienie o niskiej sprawności dzieci i młodzieży jest przesadzone i z całą pewnością nie dotyczy... moich dzieci. Też swoją opierałem na, Bóg wie skąd biorącym się przeświadczeniu, że moja żona i ja — starzy sportowcy do dzisiaj nie stroniący od wszelkich form ruchu — przekazaliśmy genetycznie sprawność swoim dzieciom. Tymczasem rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Moje 10 letnie dziecko posiada sprawność „minimalną” (przy istnieniu jeszcze dalszych 5 stopni sprawności — dostateczna, dobra, bardzo dobra, wysoka i wybitna). W przetłumaczeniu na bardziej praktyczny język oznacza to np. trudność z rzuceniem 3 kg piłki lekarskiej na odległość... 2 m!

Zadaję więc sobie pytanie dlaczego 10 letnie dziecko wysportowanych rodziców posiada sprawność „minimalną”? Przerażenie mnie ogarnia na myśl o sprawności innych dzieci, których rodzice nie mogą powiedzieć o sobie, że są byłymi sportowcami. Przerażenie moje potęguje fakt, iż dochodzę do wniosku, że spadek sprawności naszych dzieci obserwuje się wraz z ich... pójściem do szkoły. Pięć, sześć i siedmiolatki z całą pewnością są bardziej sprawne, chętniej biegają, wdrapują się na trzepak przed domem, ganiają za piłką czy nawet... piaskiem po podwórku.

„Dlaczego więc dzieci w wieku szkolnym tracą sprawność fizyczną co z całą odpowiedzialnością trzeba uznać za utratę zdrowia?”

Uproszczona odpowiedź wydaje się być prosta, oczywista i od dawna znana. Nasze dzieci mają przedładowany program szkolny, niedobre ławki, ciężkie tornistry i zdecydowanie za mało lekcji wychowania fizycznego. Ciągłe przy tym pokutuje w nas przekonanie (na szczęście już nie we wszystkich), że wychowanie fizyczne to jednak znacznie mniej ważny przedmiot niż język polski czy matematyka. Twierdzą, że czas najwyższy, aby to przekonanie zmienić. Wychowanie fizyczne w szkole powinno zostać uznane za przedmiot najważniejszy, jeśli zgodzimy się z tezą, że zdrowie jest najważniejsze w życiu człowieka. Jeśli tego nie uczynimy natychmiast to za lukę w zdrowiu naszych dzieci życie już w niedalekiej przyszłości wystawi nam wysoki rachunek, kiedy gwałtownie zwiększać się zacznie ilość uzasad-

nionych zwolnień lekarskich z pracy, gdy znacznie więcej pieniędzy będziemy musieli skierować na budowę szpitali i doczekamy się gwałtownego zwiększenia liczby przedczesnych rencistów i emerytów.

Co zatem zrobić, aby wychowaniu fizycznemu w szkole przywrócić właściwą rolę? Minister Edukacji Narodowej zrobił pierwszy krok zezwalając na wprowadzenie 1 godziny wychowania fizycznego dziennie, co oznacza 2,5-krotne zwiększenie ich ilości. Minister jednak nie zwiększył ilości nauczycieli w-f, ani ilości sal gimnastycznych i boisk sportowych.

Nie zmienił również gwałtownie naszego sposobu myślenia o roli wychowania fizycznego. Na szczęście MEN przygotował również projekt ustawy o systemie oświaty, w którym mówi, że zapewnia on m.in. „Społeczeństwu wpływ na treści nauczania oraz kierunki działalności wychowawczej i opiekuńczej”. To „społeczeństwo” to uczniowie, rodzice i nauczyciele i oni wspólnie mogą decydować o treściach nauczania. Ich wpływ będzie realizowany poprzez Radę Szkoły, która ma wg projektu ustawy naprawić istotne kompetencje, które m.in. mogą pozwolić na zasadniczą zmianę pozycji wychowania fizycznego w szkole. Wierzę, że Rady Szkół zrobią wszystko, aby o rangę dla w-fu i nauczycieli w-f upomnieć się również u władz miasta i że znajdą zrozumienie wśród radnych. Jest rzeczą oczywistą, że nie można 2,5-krotnie zwiększyć ilości godzin w-f nie inwestując w sprzęt sportowy i bazę (boiska, sale), przy czym trzeba natychmiast znaleźć pieniądze na podstawowy sprzęt sportowy (piłki, piłki... piłki, chociaż nie tylko). Jeśli już będą przysłowiowe „piłki” to wtedy trzeba doprowadzić do pełnego wykorzystania istniejącej bazy sportowej w pełnym wymiarze czasowym (korty tenisowe i stadion MOSiR-u, place i boiska szkolne i osiedlowe, sale gimnastyczne, parki i lasy pełne świeżego powietrza). Żeby to zrobić, należy znacznie zwiększyć liczbę nauczycieli w-f lub znaleźć sposób na materialne zainteresowanie zatrudnionych już nauczycieli w-f do znacznie większej pracy.

Czy społeczeństwo Rumi zechce podjąć trud ratowania zdrowia swoich dzieci? Myślę, że nie ma innego wyboru, bo jeśli pożałujemy dzisiaj milionów złotych na sport szkolny, to w niedalekiej przyszłości wydamy miliardy na szpitale i przedwczesne renty.

TADEUSZ PIĄTKOWSKI

## SPOŁECZNE KOMITETY

Przy Szkole Podstawowej Nr 7 w Rumi powstał Społeczny Komitet Pomocy Rozbudowy Szkoły, ponieważ istnieje konieczność jej rozbudowy. Szkoła liczy 29 oddziałów. Izb lekcyjnych 14 + salę gimnastyczną, 3 klasy ucą się w salkach katechetycznych, 2 klasy w Przedszkole nr 8 na ul. Górniczej. Fundusze Komitet gromadzi na koncie w Banku Spółdzielczym 919399-2509-132-3. Komitet zgromadził już na koncie około 10 mln. Społeczny Komitet Pomocy Rozbudowy Szkoły Nr 7 rozpoczął pracę od października 1990 r.

Przy Szkole Podstawowej Nr 8 w Rumi, ul. Rodziewiczówny 10 powstał Społeczny Komitet budowy boiska sportowego do piłki ręcznej i koszykowej dla szkoły i osiedla.

Prace są zaawansowane. Zwracamy się do wszystkich mieszkańców, którym leży na sercu sport w mieście o wsparcie finansowe naszego przedsięwzięcia.

Komitet Społeczny w składzie: Ryszard Peta, Władysław Burchacz, Tadeusz Pepliński, Maria Volkner, Janusz Jachnicki, Andrzej Barczak.

NASZE KONTO:  
Bank Spółdzielczy w Rumi  
919399-2538-132-3.

## Tydzień kultury chrześcijańskiej w Rumi

Osoby chętne do jego organizacji (choćby tylko dobrą radą) proszone są o kontakt — tel. 710-066.

## Burmistrz za zmianą planu przestrzennego zagospodarowania miasta

W krótkim zarysie przedstawił on swą koncepcję zmian na zebraniu zorganizowanym przez Komitet Obywatelski dla Dobra Rumi w dn. 28. 11. 90 r. Mieszkańcy Rumi licznie zebrani w Szk. P. nr 8 przy okazji mogli dowiedzieć się od Burmistrza czegoś więcej o ostatnich inwestycjach kulturalno-oświatowych i komunalnych, a od p. Doc. Drwala o przyrodniczych uwarunkowaniach rozwoju przestrzennego Rumi, opartych o plan fizjograficzny z 1987 r.

Dzięki niemu mieszkańcy Szmelty dowiedzieli się np., że obszar ich dzielnicy jest niedogodny do całonocnego zamieszkiwania i lokalizacji przemysłu ze względu na stosunki wodne, układ prądów powietrznych, klimat oraz rzeźbę terenu. Również rejon Zagórskiej Strugi nie przewidziany jest pod zabudowę z uwagi na istniejący tu ciekawy drzewostan. Planuje się natomiast wzdłuż niej utworzyć ciąg spacerowy dla mieszkańców.

Niewątpliwie to, co najbardziej interesowało i przyciągało mieszkańców na zebranie, był plan przestrzennego zagospodarowania miasta (do roku 2010) — przedstawiony „z grubszą” przez panią inż. architekt A. Ołęcką w następnej kolejności. Mieszkańcy spodziewali się potwierdzenia zasłyszanych wcześniej wiadomości o zwolnieniu działek pod budownictwo jednorodzinne. Nie omylili się. Z proponowanych zmian do planu zagospodarowania miasta jednoznacznie wynikało, że preferowane będzie budownictwo jednorodzinne, kosztem wielorodzinnego, co oznacza (zostało to wyraźnie powiedziane), że jedn. „A” osiedla „Janowo” nie będzie realizowana, a budowa jedn. „B” ze względu na naturalny układ ulic i uzbrojenie terenu powstałe

w wyniku istniejącej już tam zabudowy niskiej również stoi pod znakiem zapytania. Nie wiem ile z planowanych bloków z jedn. „B” zostanie „wyrugowanych” (planu bowiem szczegółowo nie omawiano). Muszę jednakże wobec „zadecydowania” już o losie jedn. „A”, powtórzyć obawy niektórych mieszkańców wypowiedziane przez nich na zebraniu i potwierdzone przez przewodniczącego Rady Nadzorczej SM „Janowo” — radnego T. Piątkowskiego, że w takim wypadku może zabraknąć spółdzielczych mieszkań niedawnym członkom Sp-ni Mieszkaniowej w Wejherowie, którzy jako mieszkańcy Rumi wypisali się z niej, słusznie licząc na członkostwo w SM „Janowo”, którego jednakże jeszcze nie otrzymali i być może nie otrzymają nigdy, jeżeli Urząd Miejski w Rumi za wszelką cenę zechce przeforsować aż tak daleko idące zmiany w planie, zwalniając tereny pod zabudowę niską również w jedn. „B”.

W dalszej części spotkania ludzie pytali burmistrza o zwykle, lecz jakże ważne dla ich dzielnic sprawy, czy wręcz przedstawiali mu swe osobiste problemy „zatruwające” im codzienne życie, zapominając pomalą, w swym emocjonalnym zaangażowaniu o „Perspektywach rozwoju Rumi”, co było głównym celem spotkania z Burmistrzem Miasta.

Dopiero, gdy ten wspomniał o przygotowywanym pod obrady następnej sesji projekcie uchwały, związanym ze zmianą rozwoju miasta, jakiś rozsądny głos z sali zapytał, czy „sesja otworzy zmiany w planie przestrzennym, czy też je zatwierdzi”. Burmistrz wprawdzie odpowiedział, że Rada Miejska podejmie jedynie decyzję o zwolnieniu planu przestrzennego w obecnej formie, bez zatwierdzania jakichkolwiek poprawek, jednakże oznaki wahania przy stoliku prezydielnym, wywołane tym pytaniem, dały dużo do myślenia.

Oceniam, mimo wszystko, to spotkanie jako niezmiernie użyteczne dla społeczności rumskiej, choć nie zgadzam się z niektórymi założeniami i wypowiedziami wielu jego uczestników. Było dobrze przygotowane i nagłośnie. Przewodził je p. Reclaf. Werwa z jaką to robił natychmiast nasuwa inne skojarzenia... Zabrakło w nim jednak, moim zdaniem, chociażby jednego zdania komentarza do wyników I tury wyborów prezydenckich w Polsce i naszym mieście, chociażby krótkiego apelu do mieszkańców o liczny udział w II-giej turze i poparcie w niej kandydatury Lecha Wałęsy, mimo wcześniejszych być może antypatii do niego lub niezgadania się z jego programem, czy też zwrócenia uwagi, jak groźną i katastrofalną w skutkach dla Polski może być ta druga alternatywa — Stan Tyński lub stan... wojenny. Pomyślałem, czy w tej postawie jest tylko postalinowska bojaźń w podejmowaniu tematów politycznych?

Wierzę, że jest to zwykle przecenienie ze strony członków tego „apolitycznego” Komitetu Obywatelskiego i wchodzących w jego skład niektórych radnych, którzy (przypominam) weszli do Rady Miejskiej dzięki właśnie etosowi Solidarności, a nie brak zainteresowania z ich strony II turą wyborów po przegranej T. Mazowieckiego. Nieobecność jakiegokolwiek przedstawiciela władz Miasta na spotkaniu z posłem Czesławem Nowakiem w dn. 19. 11. 90 r. reprezentującym Porozumienie Centrum, każe jednak przypuszczać, że chodzi o tę drugą ewentualność. Widocznie znakomita większość pracowników Urzędu Miejskiego przekonana była, że premier Mazowiecki wygra wybory albo przynajmniej stanie do walki w drugiej turze. Takie przeświadczenia i poglądy aż nadto były widoczne w ich postawach i działaniu. Wypada jedynie „pogratulować” im teraz wyczucia politycznego.

Grzegorz GOLUB

P.S. Jak dowiedziałem się podczas IX sesji Rady Miejskiej w dn. 6. 12. 90 r. żaden z zaplanowanych w jedn. „B” bloków, nie zostanie „odebrany” Sp-ni Janowo. Budownictwo jednorodzinne w tym rejonie obejmie jedynie dawne tereny Sp-ni Mieszkaniowej „Absolwent”.

(PSS...)

c. d. ze str. 4

cze ulec zwiększeniu po zakończeniu sprawy w II-iej instancji oraz koszty zastępstwa procesowego. Czy wobec przedstawionych tu faktów spółdzielcy PSS „Społem” w Rumi będą bezradnie milczeć czy też zechcą zająć swe własne stanowisko? W końcu są to przecież ich pieniądze. Nadmieniam, że wszystkie rozmowy, pisma i telefonogramy w tej sprawie do Sp-ni „Janowo” firmował były naczelnik, a obecny prezes PSS „Społem” w Rumi p. Seweryn Czoska.

Grzegorz GOLUB

## Zemsta PSS „Społem”

Wszystko wskazuje na to, że nasza lokalna gazeta „Goniec” (kontynuacja „Komunikatów MKO „S” w Rumi”) nie będzie sprzedawana w Supersamie przy ul. Pomorskiej 13. Decyzją prezesa PSS-u w Rumi 50 ostatnich egzemplarzy z pierwszego nakładu zostało wycofanych z kolportażu w tym punkcie.

Jak poinformowała nas radna E. Rogala-Kończak u jej podstaw leżała obawa p. prezesa, że... gazeta będąca obecnie własnością spółki, a nie jak kiedyś organem komitetu obywatelskiego może uwikłać się w jakiś proces, w który PSS — jako jej kolporter, mógłby być również zamieszany(!) Kuriozalne tłumaczenie! Długo chyba nad tym myśleli radcy prawni PSS-u.

RG

### OSRODEK szkolenia kierowców

#### » WIDROL «

Biuro — Rumia,  
ul. Grunwaldzka 87, tel. 71-14-80

Szkolimy kierowców kat. B, A,  
T, E do B, E do C

Rumia — Szkoła Podstawowa  
Nr 2 — środy i piątki godz. 17.00

Reda — Karczma Królewska  
wtorki i czwartki godz. 17.00

Gdynia-Cisowa Tech. Chemiczne  
wtorki i czwartki godz. 16.30

Gdańsk-Osowa — Spółdzielnia  
Mieszkaniowa Osowa

wtorki i piątki godz. 17.00

Szkolimy obcokrajowców!

Szkoła Języków Obcych

### » POLANGLO «

w Warszawie  
filia w Gdyni

Zaprasza dorosłych na kurs języka angielskiego (możliwa jest też nauka j. niemieckiego)

Zajęcia odbywają się w poniedz.  
w godz. 17.00—19.30, we wtorki  
w godz. 16.30—19.00

Koszt 45 godzin intensywnej nauki wynosi 340 tys. zł.

Naukę można kontynuować na kursie dla średniozaawansowanych i zaawansowanych.

W końcowej fazie egzamin.  
w **British Cancil**

Firma

## >FUKS<

sprzeda

skóry zwierząt  
futerkowych

tel. 711-888 po godz. 18.00

Ceny konkurencyjne!

USŁUGI

ANTENOWE,  
RADIOTECHNICZNE

Rumia, ul. Równa 10

## GABINET MASAŻU

- masaż leczniczy
- masaż klasyczny
- masaż odchudzający
- ćwiczenia korekcyjne

Rumia, ul. Wyspiańskiego 42  
codziennie po godz. 17.00.

## Szukam ziemi (piasku)

Szukam ziemi (piasku) po wykopach, mam dużo wolnego miejsca

TEOFIL GINTER  
Rumia, ul. Chmielna 2a

# Miejski Klub Sportowy »ORKAN« RUMIA



Drużyna MKS „ORKAN”

Miejski Klub Sportowy „ORKAN” Rumia istnieje od roku 1976. Posiada dwie sekcje sportowe: sekcja piłki nożnej, sekcja karate. Sekcja piłki nożnej powstała w 1980 roku. Aktualnie posiada 4 drużyny piłkarskie: drużyna seniorów — Klasa Okręgowa, drużyna juniorów — Liga Juniorów, 2 drużyny trampkarzy rocznik 1976 oraz 1978.

Drużyna seniorów trenowana przez instruktora Jarosława Formellę w sezonie 1989/90 wygrywając rozgrywkę klasy „A” uzyskała awans do Klasy Okręgowej.

Awans do Klasy Okręgowej wywalczyli następujący zawodnicy: Stoją od lewej strony: Rendaszka Tomasz, Formella Jarosław (trener), Jantowski Zbigniew (kapitan), Starost Krzysztof, Turulski Grzegorz, Wańkiewicz Adam (najlepszy strzelec), Dampc Waldemar, Kusy Marian, Ciskowski Mirosław, Block Leszek.

W przysiadzie od lewej strony: Kreft Kazimierz, Hebel Dariusz, Piotrowski Mariusz, Sonisko Jarosław, Kasproicz Mariusz, Wenta Edwin, Słony Piotr.

Ponadto w zespole grali: Brononicki Sławomir, Rychert Ryszard, Danowski Wojciech, Markiewicz Michał.

W lipcu drużynę zasilili wychowanki Klubu Janusz Bukowski z Arki Gdynia. Średnia wieku zespołu wynosi 21,5 roku.

W rozgrywkach Klasy Okręgowej sezonu 1990/91 drużyna nasza po rundzie jesiennej zajmuje 13 miejsce, co gwarantuje jej utrzymanie się w tej klasie rozgrywek, lecz nie spełnia oczekiwań i ambicji samych zawodników.

Jako klub nie posiadamy żadnej bazy sportowej. Trenujemy i gramy mecze ligowe na obiekcie MOSiR

Rumia ponosząc znaczne koszty wynajmu obiektu.

Sprawami organizacyjno-finansowymi sekcji piłki nożnej zajmują się: v-ce prezes klubu Leszek Sapiński, członkowie zarządu klubu — Kazimierz Bielicki, Jarosław Formella, sekretarz klubu Jolanta Król oraz księgowa Ludwika Niemiera. Jako sekcja piłki nożnej mamy ambitne plany stworzenia zespołu seniorów, który byłby w stanie powalczyć o III ligę dla miasta Rumia.

Aby stworzyć warunki do osiągnięcia tego celu potrzebne są pieniądze: na zakup sprzętu sportowego, stworzenia boiska treningowego oraz sprawy organizacyjne.

Dlatego pilnie poszukujemy sponsorów dla sekcji oraz ludzi chcących pomóc w sprawach organizacyjnych, w zamian oferujemy reklamę, dobrą grę i coraz lepsze wyniki. Poszukujemy pilnie trenera lub instruktora dla drużyny seniorów lub juniorów.

Prowadzimy stały nabór zawodników do wszystkich drużyn. Wszystkich chętnych prosimy o kontakt w siedzibie klubu: MOSiR Rumia, ul. Mickiewicza 43.

Drużyna trenowana jest społecznie przez Jarosława Formellę. Zawodnicy trenują w własnym sprzęcie sportowym i pokrywają większość kosztów za mecze wyjazdowe.

Drużynę Juniorów występującą w Lidze Juniorów trenuje również instruktor Jarosław Formella. Drużyna jako zespół nie osiąga dobrych wyników — dalsze rejonu tabeli — ale jej niektórzy zawodnicy mogą się pochwalić różnymi osiągnięciami.

Wychowanek klubu Sławomir Pietkiewicz (urodzony 1975 r.) był podstawowym zawodnikiem reprezentacji kadry okręgu, która w lipcu 1990 r. zdobyła Puchar Michała-

nicza. Aktualnie zawodnik ten gra w reprezentacji Polski juniorów do lat 15 (U-15).

Dalszą swą karierę kontynuuje w drużynie juniorów Lechii Gdańsk, do której przeszedł w lipcu 1990 r. Inny wychowanek klubu, bramkarz Rendaszka Tomasz aktualnie trenuje w II ligowej drużynie seniorów Lechii Gdańsk i wszystko na to wskazuje, że będzie reprezentował barwy tego klubu od rundy wiosennej.

Dwóch zawodników Hebel Dariusz, Dampc Waldemar gra w podstawowym składzie drużyny seniorów a 3—4 ma szansę na grę w tym zespole.

Drużynę Trampkarzy Starszych rocznik 1976 trenuje instruktor Jarosław Mamrot, a drużynę Trampkarzy Młodszych rocznik 1978 trenuje trener II klasy Roman Ratajczak. Obaj trenerzy przygotowują obecnych trampkarzy do późniejszej gry w drużynie juniorów i seniorów.

sporządził JAROSŁAW FORMELLA

## KARATE

Dnia 10 listopada br. w Starogardzie Gdańskim odbyły się eliminacje strefy północnej do Mistrzostw Polski w karate. Zawodnicy klubu „Orkan” Rumia mogą się poszczycić niemałymi osiągnięciami. W konkurencjach drużynowych kategoria mężczyzn zajęli I miejsce, a w kumite II miejsce. W konkurencjach indywidualnych osiągnęli następujące wyniki:

kata kobiet — I miejsce — Liliana Kruszyńska

kata mężczyzn — II miejsce — Leszek Stachewicz, III miejsce Piotr Gwizdalski.

KUMITE MĘŻCZYŹN  
do 65 kg — Mirosław Prais — III miejsce

do 70 kg — Leszek Stachewicz — I miejsce

Piotr Walkusz — II miejsce

Jacek Szyba — III miejsce

do 75 kg — Rudolf Simenat — I miejsce

powyżej 80 kg — Jarosław Lewandowski — I miejsce

kumite open — Jarosław Lewandowski — II miejsce.

Zaznaczyć trzeba, że strefa północna obejmuje obszar Polski od Szczecina po Białystok, a w kierunku południowym sięga aż do Bydgoszczy. W zawodach startowało około 10 drużyn z tego regionu. Sukces naszych karateków i ich trenerów jest więc niemały.

## SZACHY

W dniu 9 grudnia 1990 r. odbyły się „Otwarte Szachowe Mistrzostwa Rumi w Grze Błyskawicznej”. Udział wzięło 26 zawodników w tym 15 juniorów i 11 seniorów. M. Sz. odbyły się w Oratorium Kościoła p.w. NMP Wspomożenia Wiernych. W kategorii juniorów:

I miejsce zajął:  
GRZEGORZ GIERCZAK

II miejsce zajął:  
ANDRZEJ ZIOMEK

III miejsce zajął:  
MICHAŁ WITKOWSKI

W kategorii seniorów:

I miejsce zajął:  
MIROSLAW LEWANDOWSKI

II miejsce zajął:  
FRANCISZEK PIECHOCKI

III miejsce zajął:  
WIESLAW LIBURA

IV miejsce zajął:  
ANDRZEJ SITEK

## TENIS

Dnia 8. 12. na sześciu stołach sali gimnastycznej SP nr 8 odbyły się V Otwarte Mistrzostwa Rumi w Tenisie Stołowym, w których wzięło udział 62 zawodników z Wejherowa, Gdyni i Rumi.

W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli:

seniorzy  
BOGUSLAW DOBRZELECKI  
(w finale pokonał W. Stasińskiego)

juniorzy  
JAROSLAW PELLOWSKI  
(w finale pokonał P. Borka)

juniorzy młodsi

ANDRZEJ SOBCZYK  
(w finale pokonał A. Witkowskiego)

w kategorii dziewcząt zwyciężyła:

EWA SMARZ przed J. Smiejkowską.

Na zakończenie zwycięzcom wręczono dyplomy i ciekawe nagrody rzeczowe. Organizacja turnieju nosiła wiele znamion dobrego profesjonalizmu, uczestnicy narzekali jedynie na... jakość stołów. Może ktoś kupi dobre stoły dla SP nr 8?